

Lębork, 21 listopada 2014 roku

Relacja z konferencji dotyczącej **reformy gospodarki wodnej**, która odbyła się w dniu 18 listopada 2014 roku w Hotelu Radisson Blu Sobieski w Warszawie, w celu przedstawienia najistotniejszych, w kontekście wdrażania Ramowej Dyrektywy Wodnej, kierunków zmian, które wprowadzi nowa Ustawa Prawo Wodne. Konferencja została zorganizowana przez Ministerstwo Środowiska a sfinansowana przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Konferencję otworzył **Minister Środowiska Maciej H. Grabowski**, który podkreślił, że projektowane zmiany Prawa Wodnego to zmiany realne, a nie wyłącznie kosmetyczne. W związku z tym przybliżył najważniejsze zasady, jakimi kierowano się przy opracowywaniu projektu założeń do Ustawy Prawo Wodne, takimi jak: jedna rzeka - jeden gospodarz, oddzielenie funkcji administracyjnych od inwestycyjno - utrzymaniowych, pogodzenie interesów różnych grup oraz wyraźne przekazanie kompetencji.



Następnie **Stanisław Gawłowski Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska** przybliżył obecnie funkcjonujący system gospodarowania wodą. Podkreślił wynikające z RDW oraz Ustawy Prawo Wodne obowiązki dotyczące konieczności projektowania planów gospodarowania wodami dla każdego dorzecza, odniósł się do braku logicznego podejścia do zarządzania rzekami, jak również obecnej struktury organizacyjnej, w ramach, której różne Ministerstwa odpowiadają za rozmaite elementy gospodarki wodnej. Wśród **głównych celów** reformy gospodarki wodnej Sekretarz Stanu wymienił:

- 1) Uporządkowanie gospodarki wodnej – jedna rzeka, jeden gospodarz;
- 2) Jednoznaczny podział odpowiedzialności pomiędzy administrację rządową i samorządową;
- 3) Rozdzielenie funkcji administracji wodnej od inwestycji i utrzymania majątku Skarbu Państwa;
- 4) Profesjonalizację zarządzania w gospodarce wodnej;
- 5) Poprawę zdolności absorpcji środków unijnych i budżetowych;
- 6) Stopniowe odciążenie budżetu od kosztów utrzymania gospodarki wodnej;
- 7) Wzrost jakości zarządzania;
- 8) Pełne wdrożenie Ramowej Dyrektywy Wodnej.

Przedstawił również i omówił projekt organizacji gospodarki wodnej w podziale na pion administracyjny oraz utrzymania i inwestycji na wodach. W związku z brakiem uzasadnienia dla dalszego istnienia RZGW w Gliwicach, dotychczasowe Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej zostaną zastąpione przez sześć Urzędów Gospodarki Wodnej. Zarządy Dorzeczy będą zajmowały się wodami o charakterze krajowym, czyli rzekami, na których uprawiana jest żegluga śródlądowa natomiast rzeki o znaczeniu lokalnym lub regionalnym będą administrowane przez Marszałków Województw. Obecnie trwają prace nad ostatecznym kształtem projektu Ustawa Prawo Wodne. Mimo, że sam projekt jest już bardzo zaawansowany, ostateczne rozstrzygnięcia zapadną w ciągu kilku najbliższych tygodni. W związku z tym uczestnicy konferencji zostali poproszeni o **aktywny udział w planowanych konsultacjach społecznych** w wyniku których stworzone zostanie dobre Prawo Wodne. Prawdopodobny termin tych konsultacji to grudzień bieżącego roku.

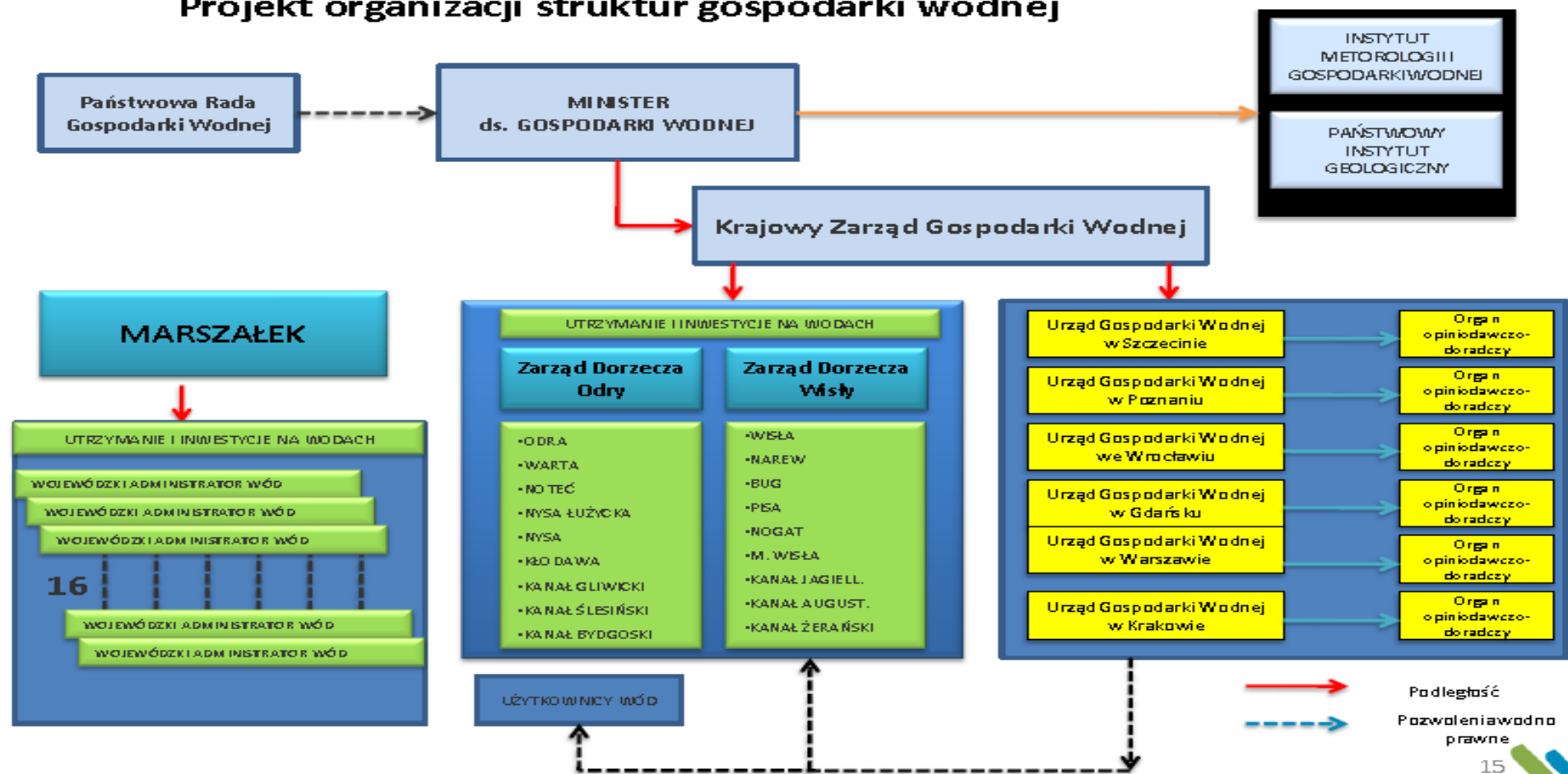
Witold Sumiśławski – Prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej swoją prelekcję rozpoczął od zidentyfikowania głównych problemów gospodarki wodnej w Polsce, wśród których wymienił:

- Wieloletnią niską rangę gospodarki wodnej w polityce państwa i świadomości społecznej;
- Sektorowe myślenie w planowaniu i zarządzaniu;
- Brak reformy gospodarki wodnej;
- Niewłaściwą politykę przestrzenną samorządów w aspekcie gospodarki wodnej;
- Brak konsolidacji środowiska gospodarki wodnej;
- Zaniechanie kształcenia w obszarze gospodarki wodnej.

Prezes KZGW wielokrotnie podkreślał, że w Polsce o gospodarce wodnej wciąż myśli się sektorowo, zapominając że gospodarka wodna pojawia się w wielu elementach planowania. Odniósł się również do **wyzwań przed jakimi stoi gospodarka wodna**, takimi jak: opracowanie strategicznych dokumentów planistycznych wymaganych dyrektywami, poprawa wizerunku gospodarki wodnej w odbiorze społecznym i Komisji Europejskiej, wdrożenie reformy gospodarki wodnej, absorpcja środków unijnych i realizacja inwestycji infrastrukturalnych, zagwarantowanie właściwej alokacji środków dla realizacji inwestycji i utrzymania infrastruktury oraz konsolidację branży. Zdaniem Witolda Sumiśławskiego stabilny model gospodarki wodnej musi być oparty o strategię, a sposób myślenia o bezpieczeństwie powodziowym zmieniony z myślenia o ochronie przeciwpowodziowej na zarządzanie ryzykiem powodziowym. Misja opracowanej przez KZGW **Strategii Gospodarki Wodnej** zamyka się w stwierdzeniu: „razem dbamy o przyszłość naszych wód”, której elementem była strategia SWOT, w wyniku której zdefiniowano cztery cele strategiczne:

1. Zaspokojenie uzasadnionych potrzeb wodnych wszystkich użytkowników;
2. Poprawa bezpieczeństwa powodziowego kraju;
3. Wzrost społecznej świadomości znaczenia gospodarki wodnej dla rozwoju kraju;
4. Poprawa jakości zarządzania w obszarze gospodarki wodnej.

Projekt organizacji struktur gospodarki wodnej



Ostatni wykład pierwszego panelu konferencji pt. „Stan ekologiczny wód w UE, a wdrażanie RDW, analiza danych europejskiej agencji środowiskowej” wygłoszony został przez **Tomasza Okruszko**. Już we wstępie prelegent podkreślił, że wystąpienie wprawdzie zostało przygotowane o dane opublikowane w 2012 roku, jednak zostały one zaraportowane przez Państwa Członkowskie w 2009 roku. Wśród najważniejszych wniosków należy przytoczyć informacje dotyczące tego, że:

- 25% wód dostarczanych do miast ma nieokreślony stan ekologiczny;
- 47% wód nie osiągnie dobrego stanu w 2015 roku;
- Informacje dotyczą tylko ze sklasyfikowanych i zaraportowanych wód;
- 60% wód w Unii Europejskiej jest wodami transgranicznymi;
- 25% wód podziemnych ma nieznaną lub zły stan chemiczny;
- 15% wód przepływających przez obszar Natura 2000 jest sklasyfikowana jako woda o złej jakości;
- Największą presję na wody wywierają azotany i fosforany.

W swoim wystąpieniu prelegent podkreślił, że **zmiany hydromorfologiczne** w większości odpowiadają za obniżenie klasyfikacji Jednolitych Części Wód (JCW) bardziej niż zanieczyszczenia rozproszone. Natomiast za presje hydromorfologiczne uznaje się: pobór wód, regulacje przepływu, różnego typu zmiany morfologiczne oraz działania na rzecze. Wśród różnego rodzaju działań podejmowanych w celu niwelowania ich wpływu podejmuje się działania klasyczne, jak budowanie przepławek i usuwanie barier migracyjnych, ale duże znaczenie przypisuje się także działaniom renaturyzacyjnym. Nie bez znaczenia pozostaje również **presja cywilizacyjna**. Prelegent przytoczył również najważniejsze wnioski z realizowanego przez UE projektu *Blueprint for water*, w ramach którego opracowano narzędzia, pozwalające Państwom Członkowskim w sposób efektywny osiągnąć dobry stan wód.



Na koniec tej sesji moderatorka konferencji podkreśliła, że: „**wprowadzenie opłat za wodę**, zalecane również przez Komisję Europejską, będzie wprowadzone przez projektowaną ustawę Prawo Wodne oraz że będzie to dobre zarówno dla środowiska, ponieważ wymusi bardziej efektywne wykorzystanie wody, ale też zapewni lepsze wykorzystanie funduszy strukturalnych, będą też możliwości infrastrukturalne a z drugiej strony zapewnione zostaną źródła ich finansowania”.

W ramach dyskusji jako pierwsza głos zabrała Hanna Dzikowska z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, która podzieliła się z uczestnikami konferencji swoimi spostrzeżeniami na temat programu gospodarowania wodami, jego znaczeniem dla retencjonowania wód oraz koniecznością propagowania wiedzy na temat programu wśród obywateli. Dyskutowano również o nowym pojęciu: „dobrostanie gleby” (na wzór dobrostanu zwierząt), podkreślając, że nie zostanie on osiągnięty bez rozwiązań pozwalających na finansowanie prac zmierzających do zapewnienia dobrej kultury wodnej gleb. Sekretarz Stanu bronił pomysłu rozdzielenia kompetencji inwestycyjnych jako przykład podając inwestycje na terenach zalewowych, jednocześnie odsyłając pytania o źródło finansowania monitoringu środowiska do „Szefa PMS”. Ewa Malicka z Towarzystwa Małych Elektrowni Wodnych, zapytała o przewidywane terminy konsultacji społecznych nowelizacji Ustawy Prawo Wodne, które będą krótkie ze względu na naglące terminy dotyczące nowelizacji ustawy zgodnie z wymogami Unii Europejskiej. Prezes KZGW stwierdził, że przychody ze sprzedaży energii będą istotnym źródłem finansowania gospodarki wodnej. Zauważył również, że RDW zmusza do udowodnienia możliwości zastosowania derogatyw, nie zamykając całkowicie drogi ewentualnym odstępstwom od jej zapisów, natomiast na zadane pytania, odpowiedział, że konsultacje będą bardzo krótkie.

Kolejna sesja rozpoczęła się wykładem mecenasa **Rafała Gołąb** na temat zmian w Ustawie Prawo Wodne, której problematyka była analizowana już od wielu lat w związku z ubogimi zasobami wodnymi Polski. Kwestią sprawiającą ustawodawcy największe problemy w pracy nad tym dokumentem była samoistość wody. Mecenas podkreślił, że Prawo ochrony środowiska Unii Europejskiej jest jedną z **najbardziej rozbudowanych gałęzi prawa unijnego**, obejmującej dziesiątki jak nie setki aktów prawnych, a dyrektywy unijne w tym zakresie wymagają harmonizacji z prawem krajowym. Omówiona także została szczegółowo cała procedura transpozycji dyrektyw a w następnej kolejności **założenia projektu ustawy – Prawo Wodne**:

- ✓ Zmiana struktury prawno – organizacyjnej organów administracji publicznej;
- ✓ Rozdzielenie kompetencji w zakresie inwestycji utrzymania mienia Skarbu Państwa związanego z gospodarką wodną od funkcji administracyjnych i planistycznych;
- ✓ Systemowe rozwiązanie problemu niedofinansowania zadań z zakresu gospodarki wodnej oraz
- ✓ Zapewnienie komplementarności polityce opłat za wodę, z uwzględnieniem zasady „zwrotu kosztów za usługi wodne”.

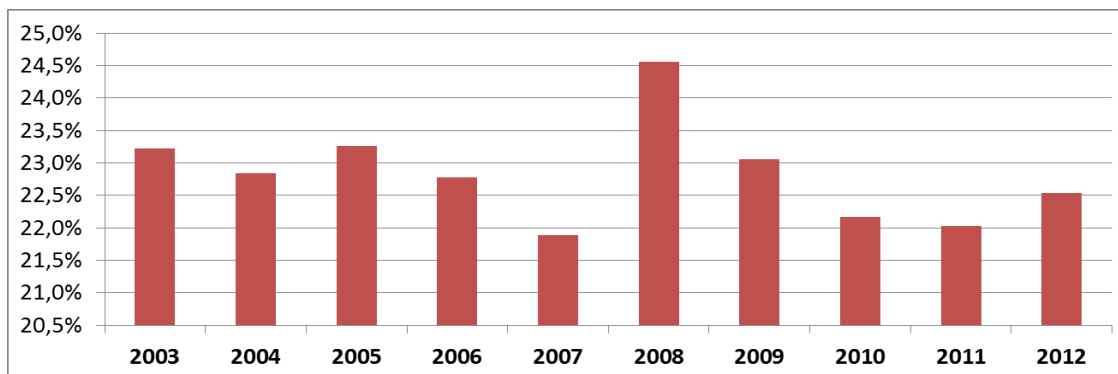
W odniesieniu do **transpozycji prawa UE** zakłada się: pełne wdrożenie zasady zwrotu kosztów usług wodnych przewidzianej w art.9RDW; **dostosowanie zakresu korzystania z wód do definicji korzystania z wód przewidzianej w art.2 ust. 39 RDW**; wprowadzenie nowej regulacji prawnej w obszarze planowania w gospodarowaniu wodami; doprecyzowanie regulacji w materii prawnej obejmującej cele środowiskowe i zasady ochrony wód, w celu położenia nacisku na osiągnięcie celów środowiskowych dla wód, w miejsce nacisku na obowiązek ich utrzymywania; transpozycja postanowień dyrektywy 2013/39/WE zmieniającej dyrektywę 2000/60/WE oraz 2008/105/WE w zakresie substancji priorytetowych w dziedzinie gospodarki wodnej; uregulowanie problematyki ochrony ryb wędrownych o znaczeniu gospodarczym. Jeżeli natomiast chodzi o zarządzanie i finansowanie GW zakłada się:

1. Utworzenie państwowych osób prawnych działających w obszarze tzw. „wód rządowych”: Zarząd Dorzecza Wisły oraz Zarząd Dorzecza Odry;

2. Zarządy Dorzeczy będą prowadzić samodzielną gospodarkę finansową pokrywając z posiadanych środków i uzyskiwanych wpływów wydatki na finansowanie zadań ustawowych oraz kosztów ich działalności;
3. Zobowiązanie NFOŚiGW do przekazywania Zarządom Dorzeczy w formie dotacji, środków w wysokości będącej równowartością części przychodów NFOŚiGW pochodzących z wpływów z opłat i kar środowiskowych generowanych w obszarze gospodarki wodnej;
4. Zwiększenie liczby cieków przypisanych do właściwości samorządu województw, **zostanie skompensowane zasileniem budżetów województw wpływami z opłat za korzystanie ze środowiska, z tytułu poboru wód**, w części, w której stanowiłyby przychody właściwych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Następnie głos zabrał **Krzysztof Berbeka**, którego prelekcja dotyczyła opracowanej zgodnie z wymaganiami Komisji Europejskiej **analizy ekonomicznej**, stanowiącej instrument do porządkowania zasad korzystania z szeroko rozumianych zasobów wodnych. Dobrze przygotowana analiza ekonomiczna pozwoli odpowiedzieć na pytanie jak korzystamy z zasobów wodnych oraz uświadomi nam, kto jest płatnikiem a kto beneficjentem. **W odniesieniu do wyzwań analizy, najważniejsze w kontekście ekonomicznym wydaje się być osiągnięcie określonej stopy zwrotu i sposobu jej liczenia w kontekście Wyroku Trybunału z dnia 11 września 2014 roku w sprawie C-525/12 Komisja Europejska przeciwko Republice Federalnej Niemiec.** W sporze z Komisją Europejską, Niemcy zostały oskarżone o nieobliczenie stóp zwrotu za korzystanie z zasobów wodnych, ale jednocześnie wskazano istnienie innych niż opłaty, sposobów zmierzających do osiągnięcia dobrego stanu wód, nie podając jednak konkretnych ich przykładów. **Pytanie w przypadku Polski brzmi, czy potrafimy osiągnąć dobry stan wód bez naliczania opłat za ich pobór. Wyrok Trybunału w odniesieniu do naszego kraju nie odsuwa dyskusji na temat udowodnienia, tego że dążymy do dobrego stanu wód, cały czas musimy również rozliczyć się z zasady płaci zanieczyszczający i płaci użytkownik.** W sytuacji, gdy w Polsce zaledwie 25% poborów wód objętych jest opłatami ogromna praca będzie do wykonania, a przed Komisją ciężko będzie udowodnić wywiązanie się z tej zasady. Przedstawiono stopy zwrotu osiągane przez sektor komunalny wypadający najlepiej w statystykach oraz porównanie finansowych stóp zwrotu tego sektora z pozostałymi (m.in. przemysł, rolnictwo). Następnie prelegent podjął się próby odpowiedzi na pytanie: czy objęcie wszystkich poborów opłatami gwarantuje wdrożenie zasady płaci użytkownik? Odniósł się w tym miejscu do likwidacji zwolnienia za pobór wód do celów chłodniczych (pobór zwrotny), hydroenergetycznego wykorzystania wód oraz likwidacji zwolnienia z poboru wody na cele rolnicze (w tym hodowli ryb). Przedstawiając sytuację zwrotu kosztów, Prelegent podkreślał, że nie jest możliwe osiągnięcie 100% zwrotu. Podając przykłady w ujęciu sektorowym zaprezentował dane dotyczące sektora komunalnego, z których wynikało, iż stratę przy zaopatrzeniu w wodę odnotowało 319 na 850 badanych podmiotów, 70% wody zostało sprzedane w warunkach pokrycia kosztów przychodami, natomiast dla odbioru ścieków stratę wykazało 331 na 744 podmiotów, pełne pokrycie kosztów przychodami dotyczyło 79,4% podmiotów świadczących usługi odbioru i oczyszczania ścieków. Z danych przedstawionych przez Prelegenta wynika iż 64-68% wody pobieranej w Polsce przeznaczanej jest na cele chłodnicze.

**POBÓR WÓD W POLSCE = 100%,
ODSETEK POBORU OBJĘTEGO OPŁATAMI**



Prelegent przedstawił różne pomysły na sposób konstruowania stawek opłat.

W odniesieniu **do poborów do celów chłodniczych**, proponowane stawki miałyby być zależne od ilości pobranej wody wyrażanej w 1000 m³. W symulacji zaprezentowano stawki od 0,54 do 2,5 zł/1000m³ co dawało zwiększenie **obecnej ceny hurtowej 1 MWh o wartości od 0,15 do 0,35%. Zakładane przychody z tak symulowanych opłat wynoszą od 4,63 do 21,42 mln zł.**

W przypadku poboru przez hydroelektrownie, Prelegent wskazał na istniejące niekorzyści środowiskowe wywoływane przez hydroenergetykę, uzasadniając nimi konieczność objęcia tego sektora opłatami. Przedstawił w symulacji zróżnicowane stawki zależne od spadu o wartościach od 0,0066 do 0,0333 dla spadu 1m do 0,066 do 0,333 zł/1000m³ dla spadu 30m, **zwiększające obecną cenę hurtową 1 MWh o wartości od 0,25 do 1,75 %.** Symulowane przychody ok. **6,5 mln zł.** Jednocześnie Prelegent wskazał, że przy takiej konstrukcji opłat, konsekwencje ich wprowadzenia dla tzw. MEW są neutralne, ponieważ roczna wysokość takich opłat będzie poniżej 800 zł.

W odniesieniu do poboru wód na cele rolnicze ze wskazaniem na hodowlę ryb wskazane zostały dwie główne bariery techniczne. Z jednej strony dotyczą one stosowanego mnożnika wody nieuzdatnianej o stawce * 2,8 co zostało określone jako pułapka w jaką wpadł sektor, który pobierając wodę, często złej jakości ma za nią zapłacić jak za wodę najlepszą jakościowo oraz praktycznego systemu opomiarowania. W przypadku zastosowania opłaty w wysokości **0,0047 zł/m³ tj. 10% obecnej stawki podstawowej** (obecna stawka to 0,047 zł/m³) **obciążenie kg ryby z tytułu nowej opłaty wyniesie około 15gr/kg (2%).** Przedstawiono również, zagrożenie potraktowania dotychczasowych zwolnień jako niewykazanej pomocy publicznej. Ostatecznie, symulowane dochody z wprowadzonych opłat miałyby przynieść: wody chłodnicze -17,0 mln zł, hydroenergetyka - 6,9 mln zł, rolnictwo - 5,5 mln zł – łącznie 47 mln zł. Prelegent podkreślił, że są one „kroplą” w odniesieniu do kosztów generowanych przez gospodarkę wodną kraju, podając jako przykład średnioroczne (2010 - 2012) wydatki na: zbiorniki, regulacje rzek, obwałowania – 1 255 mln zł. W tym miejscu zaprezentowano też propozycję podniesienia stawki bazowej opłat o 1 gr/m³. W ramach propozycji wprowadzenia opłat, pojawiła się również propozycja wprowadzenia **opłaty za niewykorzystaną część poboru wody**, przyznanej w pozwoleniu wodnoprawnym (10%, dla 25% nadwyżki). Ten rodzaj opłaty miałby zmobilizować użytkowników do weryfikacji rzeczywistych poborów potrzebnych w prowadzonej działalności. Przychody z tego tytułu zostały oszacowane na 5,5 mln zł. Ciekawe spostrzeżenie dotyczyło zarządzania ryzykiem powodziowym, w ramach którego ochrona przeciwpowodziowa zastała

uznana za dobro publiczne, wobec którego w sytuacji braku opłaty, popyt na nie jest nieograniczony i ciągle rośnie domagając się coraz szerszego jego zakresu. W odniesieniu do opłat za zanieczyszczenia powtórzono stwierdzenie, że rolnictwo nie płaci za zanieczyszczenie środowiska.

Po krótkiej przerwie uczestnikom spotkania została zapewniona możliwość zadawania pytań do wygłoszonych w drugim panelu konferencji wystąpień. Po raz kolejny głos zabrała przedstawicielka RDOŚ w Gdańsku, która podkreśliła konieczność dostosowania opłat za korzystanie z wód z preferencjami dla inwestycji ograniczających ich pobór oraz zweryfikowanie podejścia dotyczącego wpływu wód chłodniczych na środowisko, odniosła się także do jakości wody dostępnej dla hodowców zlokalizowanych na tej samej rzece. W odpowiedzi **Krzysztof Berbeka podkreślił konieczność oddzielenia opłat za pobór wód od opłat za zrzuty zanieczyszczeń**. Z kolei Mariola Błaszczuk z Departamentu Rybołówstwa MRiRW zauważyła, że cały czas jest mowa o niekorzystnym wpływie poboru wód, a w ogóle nie zostały wycenione korzyści jakie tego typu działalność wnosi do środowiska. Padła lakoniczna odpowiedź, że ekonomia nie dysponuje jeszcze narzędziami do pełnej wyceny tego typu korzyści z dóbr niematerialnych, chociaż niekorzyści zostały przeliczone na złotówki ... Przedstawiciel WWF postulował natomiast o dużą rozwagę w opracowywaniu metodyki dotyczącej utrzymania wód, wyeksponowanie aspektów ekonomicznych – ponoszonych przez rolników kosztów, osiąganych przez nich korzyści, ale też strat ponoszonych przez różne podmioty. Apelował także o zaostrzenie weryfikacji ekonomicznej różnych inwestycji hydrotechnicznych – ocenę ich sensu ekonomicznego.

Ostatnia sesja konferencji rozpoczęła się wykładem **Krystiana Szczepańskiego** – Zastępcy Prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który omówił przedsięwzięcia finansowane przez Narodowy Fundusz z zakresu gospodarki wodnej. W latach 1997 - 2004 nakłady poniesione ze środków NFOŚ i GW, zgodnie z ustawą Prawo Ochrony Środowiska poprzez udzielone preferencyjne pożyczki i przyznane dotacje, wyniosły 2,76 mld zł. Omówione zostały programy priorytetowe z zakresu gospodarki wodnej oraz zakres pomocy finansowej Unii Europejskiej na realizację przedsięwzięć gospodarki wodnej i ochrony przeciwpowodziowej.

Mateusz Kaczo zaprezentował zmiany w strukturze organizacyjnej wprowadzone w ramach reformy gospodarki wodnej. Prelegent podkreślił, że wzmocnione zostaną kompetencje o charakterze koordynującym i nadzorczym ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. Utrzymana zostanie pozycja prawna Prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, który nadal będzie centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach gospodarowania wodami, będzie nadzorował dyrektorów urzędów gospodarki wodnej (zakres zadań i kompetencji tych organów będzie analogiczny w stosunku do kompetencji obecnych dyrektorów regionalnych, z wyjątkiem zadań i kompetencji w zakresie utrzymywania wód i inwestycji w gospodarce wodnej). Zostaną także utworzone dwie państwowe osoby prawne - Zarząd Dorzecza Wisły i Zarząd Dorzecza Odry, a do zadań tych podmiotów należeć będzie m.in.:

- wykonywanie praw właścicielskich Skarbu Państwa w stosunku do określonych wód;
- prowadzenie inwestycji z zakresu gospodarki wodnej (pełnienie funkcji inwestora);
- administrowanie nieruchomościami związanymi z gospodarką wodną czy administrowanie zbiornikami wodnymi.

Dyskusja kończąca konferencję pt. Reforma Gospodarki Wodnej w dużej mierze skupiła się na kwestiach dotyczących rozwiązań nowelizowanej Ustawy Prawo Wodne w odniesieniu do spółek wodnych. Liczni ich przedstawiciele obecni na spotkaniu wyrazili swój niepokój o dalsze zasady funkcjonowania i istnienie spółek wodnych w sytuacji włączenia ich do kompetencji gminy realizowanych w ramach zarządzania urządzeniami melioracji szczegółowej. Głos w dyskusji zabrał Andrzej Kulon – Naczelnik Wydziału Prawno – Organizacyjnego Departamentu Zasobów Wodnych Ministerstwa Środowiska, który podkreślił konieczność przyjęcia takiego rozwiązania w sytuacji braku rozwiązań prawnych dotyczących możliwości ściągania składek wnoszonych przez członków spółki do jej budżetu. Gmina posiada możliwość egzekwowania środków w odniesieniu do zadań przez nią realizowanych w skali lokalnej, zamienienie składek na opłaty w ramach potrzeb gminy, czyli opłat o charakterze lokalnym przełożyłoby się bezpośrednio na ich adekwatny do potrzeb poziom oraz ściągalność, a tym samym możliwość finansowania zadań gminy polegających na utrzymaniu urządzeń melioracji wodnych szczegółowych.

WNIOSKI

Zgodnie z podsumowaniem konferencji zawartym na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska¹ najważniejsze tematy konferencji to uporządkowanie administrowania i zarządzania gospodarką wodną, **stworzenie spójnego systemu finansowego pozwalającego na utrzymanie i rozwój infrastruktury wodnej opartego na opłatach środowiskowych**, realizacja zlewniowej polityki gospodarowania wodami. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że gospodarka wodna wymaga zmian w zakresie administracyjnym, natomiast równie trudno jest uwierzyć, że opłaty środowiskowe są w stanie sfinansować proponowany system gospodarowania wodą. Obecnie forsowany pomysł likwidacji zwolnień z opłat za pobór wód powierzchniowych, ma przynieść 47 mln zł (według zaprezentowanych szacunków), przy średniorocznym koszcie regulacji rzek, utrzymania obwałowań itp.: 1 255 mln zł. **Zakładane wpływy z wprowadzonych opłat stanowią jedynie 3,75% wspomnianej części kwot wydanych przez Polskę na gospodarowanie wodą.** RDW wspominając o środku jakim są opłaty, wskazuje też że mają one wynikać z pokrycia kosztów „usług wodnych” oraz, że środki mają sprzyjać realizacji celów RDW. Mimo toczącej się drugi rok dyskusji społecznej, wydają się, że jesteśmy wciąż w tym samym miejscu. Nadal nie wiemy jakie usługi wodne przypisano poszczególnym sektorom, jakie jest przeznaczenie planowanych opłat w odniesieniu do celów RDW. Nie wiemy też, czy ktokolwiek policzył, czy tego rodzaju opłaty się Polsce opłacą. Czy wzrost kosztów energii elektrycznej nie przełoży się na spadek tempa rozwoju gospodarczego Polski? Czy zwiększenie kosztów produkcji w rolnictwie (w tym kosztów hodowli ryb) nie spowoduje upadku podmiotów z tego sektora. W sytuacji, w której zarówno Stanisław Gawłowski Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska, jak i prof. dr hab. inż. Krzysztof Berbeka współautor analizy ekonomicznej opracowanej na potrzeby reformowanej gospodarki wodnej, mówią jednym głosem w odniesieniu do konieczności zniesienia zwolnień z tytułu poboru wody na cele rolnicze (w tym hodowli ryb) używając różnych argumentów w tym również sprawiedliwości społecznej, trudno się spodziewać aby na tym etapie zaszły jakieś zmiany. Wprowadzenie opłat za wodę jest ich zdaniem przesądzone i bez znaczenia pozostają nie tylko zapewnienia ze strony pracowników

¹ http://www.mos.gov.pl/arttykul/7_aktualnosci/23693_konsultacje_reformy_gospodarki_wodnej.html

Ministerstwa Środowiska poczynione 6 sierpnia 2014 roku na spotkaniu z branżą rybacką² o tym, że z pewnością wynik sporu Komisja Europejska – Republika Federalna Niemiec, wpłynie na zapisy zawarte w ustawie, ale również deklaracje uzgodnione w protokole wspólnym (Wyciąg z protokołu ustaleń nr 35/2014 posiedzenia Stałego Komitetu Rady Ministrów w dniu 2 października 2014 roku³), gdzie podano „Uwaga. zgłoszona przez Ministra Gospodarki, dotycząca wykreślenia z projektu założeń zapisów dotyczących likwidacji zwolnień z opłat za pobór wody w celu ochrony produkcji energii (hydroenergia, chłodzenie) oraz tożsama uwaga zgłoszona przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotycząca wyjaśnienia i zmiany przyjętej zasady ponoszenia opłat za pobór wód ... w kontekście wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-525/12 (KE przeciwko RFN), odnoszącej się m.in. do wdrożenia Ramowej Dyrektywy Wodnej w obszarze zwrotu kosztów za usługi wodne - zostaną ostatecznie przesadzone na etapie prac nad projektem ustawy (Projektodawca - wsparty stanowiskiem Prezesa Rządowego Centrum Legislacji oraz Ministra Spraw Zagranicznych - wyjaśnił, że w założeniach zapisano, iż wynik orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zostanie przyjęty wprost do ustawy, w związku z czym zmiana w zakresie możliwości zastosowania zwolnień z opłat za pobór wód na etapie założeń nie jest wymagana)”. Obecnie, w uzasadnieniu wyroku poszukuje się drugiego dna, zaslaniając się po raz kolejny sztandarowym już pojęciem: „unia karze”, które dodatkowo zostało wzmocnione sformulowaniem o konieczność udowodnienia przez Polskę, że z jednej strony dąży do osiągnięcia dobrego stanu wód, a z drugiej strony realizuje zasadę zanieczyszczający płaci, użytkownik płaci.

Prognozowane obciążenie produkcji kilograma ryby z tytułu nowej opłaty może wynieść około 15gr/kg i stanowi największe procentowe obciążenie końcowego produktu w odniesieniu do propozycji skierowanych do sektora energetycznego. Trudno uwierzyć w deklaracje, że przecież to nie oznacza, że Państwo dąży do zniszczenia rybactwa. W sytuacji gdy *Strategiczne wytyczne dotyczące rozwoju zrównoważonej akwakultury w UE*⁴, na każdym kroku podkreślają znaczenie akwakultury w zmniejszeniu coraz większej zależności Europy od importowanych produktów akwakultury, w Polsce decyzje prezentowane są propozycje, które wykluczą ten sektor z rynku – i to w czasie gdy w pozostałych Państwach UE, których hodowle ryb konkurują z polskimi, opłaty za wodę pobraną do hodowli ryb nie są naliczane. Mimo to, widać pewne światelko, ponieważ obserwujemy dwugłos w dyskusji na linii Ministerstwo Środowiska – Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, który na gospodarce wodną patrzy przez pryzmat Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej. W tej sytuacji, gorące zachęcanie przez Stanisława Gawłowskiego do udziału w konsultacjach społecznych, sprawia, że przysłowie „ryby głosu nie mają” mamy szansę rozszerzyć na: „... ale ich hodowcy tak”.

*Anna M. Wiśniewska
Anna Swacha - Polańska*

² <http://www.sprl.pl/aktualnosci/325:relacja-ze-spotkania-w-ministerstwie-srodowiska>

³ <http://legislacja.rcl.gov.pl/lista/1/projekt/47153/katalog/47179>

⁴ http://ec.europa.eu/fisheries/cfp/aquaculture/official_documents/com_2013_229_pl.pdf